

ANDRZEJ BRONK SVD

WIELOŚĆ NAUK I JEDNOŚĆ NAUKI (Stanisława Kamińskiego opcje metodologiczne)

1. CHARAKTERYSTYKA KSIĄŻKI

Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk zajmuje wśród prac naukowych księdza profesora Stanisława Kamińskiego (1919-1986) miejsce wyjątkowe, gdyż pisał ją niemal przez całe życie. Jest ona ewenementem w polskiej literaturze metodologicznej, a pod względem zamierzenia również zagranicznej, gdzie trudno o podobne syntetyczne zebranie ważniejszych wyników badań nad nauką. Książka odegrała szczególną rolę w dydaktycznym i naukowym życiu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzupełniając legendarny wręcz wykład z *Ogólnej metodologii nauki*, prowadzony przez ponad trzydzieści lat dla większości wydziałów. Dla wielu pracowników naukowych Uniwersytetu była podstawowym źródłem informacji o sposobach rozumienia i uprawiania nauki; kształtowała ich postawę metodologiczną, co znalazło swój wyraz w ich działalności dydaktycznej i publikacyjnej¹. W Polsce sięgało po tę książkę wielu, nie zawsze się jednak do tego przyznając². Jest to przykład z czasów intelektualnego zniewolenia, kiedy "nie wypadało" oficjalnie korzystać z pracy księdza, nawet jeśli był profesorem.

Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk wyrosło z przeświadczenia autora o potrzebie teoretycznych i praktycznych badań nad nauką, z przekonania, że

¹ Refleksji metodologicznej w środowisku naukowym KUL-u poświęcono numer "Zeszytów Naukowych KUL", 19 (1976), nr 2.

² Ani książki, ani nazwiska S. Kamińskiego nie odnotowuje *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny* (Wrocław 1987). Książka miała natomiast w wydaniu pierwszym i drugim kilka recenzji. Zob. A. I. B u c z e k, T. S z u b k a, *Bibliografia prac Stanisława Kamińskiego*, "Roczniki Filozoficzne", 35 (1987), z. 1, s. 5-47, pozycje 80, 160 i 265.

zwłaszcza w epokach przełomowych "jakaś ogólna teoria nauki winna poprzedzać i zamykać dociekania naukowe" (s. 7)³. Wprowadzając wielostronnie i bezstronnie w problematykę metanaukową, książka przybliży zrozumienie nauki i jej miejsca w życiu i kulturze. Nie jest to praca tylko z metodologii ogólnej, jako że zawiera również rozważania z historii i metodologii poszczególnych nauk. Poświęcona została przede wszystkim dziejom różnych koncepcji nauki, ale obejmuje też historię samej nauki (poszczególnych nauk) oraz metodologicznej nad nią (nimi) refleksji. Właśnie ze względu na swój zakres i mądrościowe ujęcie zasługuje ze wszech miar na ponowne uprzystępnienie czytelnikowi.

Pojęcie nauki i klasyfikację nauk uważać można za oryginalną próbę paradygmatycznego (bardziej filozoficznego niż historyczno-socjologicznego) przedstawienia dziejów różnych koncepcji nauki poprzez dostrzeżenie określonej tendencji rozwojowej oraz wykorzystanie perspektywy filozoficznej i historycznej do systematycznych rozważań nad naturą poznania naukowego. Rolę kuhnowskiego paradygmatu odgrywa tu "koncepcja (pojęcie) nauki". Charakterystycznym bowiem rysem podejścia S. Kamińskiego (i prac pisanych w lubelskim środowisku filozoficznym) jest osobliwy historyzm⁴, tj. poszukiwanie w dziejach: inspiracji dla własnych problemów, częściowego potwierdzenia słuszności proponowanych rozwiązań oraz zrozumienia kierunku rozwoju zagadnienia. Poruszając problemy z teorii (mniej logiki), socjologii i psychologii nauki, książka zajmuje się głównie dziejami różnych ujęć nauki na tle ogólnych przemian polityczno-społecznych i kulturowych.

Badania nad nauką prowadzi S. Kamiński na wielu, niekiedy równoległe, płaszczyznach: referująco-opisującej, porządkująco-wyjaśniającej, wartościująco-oceniającej, czy wręcz normatywno-projektującej. Postępowaniu temu sprzyja (wcześniejsza) wizja nauki, jaką autor zawdzięczał filozofii. Zauroczony "faktem nauki", interesuje się nią wielostronnie, zarówno jako szczególnego rodzaju poznaniem (lub jego rezultatem w postaci wiedzy naukowej), jak i ważnym dla ludzkiego istnienia zdarzeniem kulturowym. Notował skrupulatnie wszystko, co wiązało się z nią bezpośrednio i pośrednio⁵. Ambicją jego było objęcie wszystkich ważniejszych zdarzeń i

³ Strony w tekście bez bliższego określenia dotyczą obecnego wydania książki S. Kamińskiego.

⁴ Do S. Kamińskiego pasuje podana przez niego charakterystyka podejścia Arystotelesa: "formułował problem i akceptował jego rozwiązanie w dyskusji z dotychczasowymi poglądami, szukając ich wypośrodkowania (tzw. doksograficzna indukcja)" (s. 60).

⁵ Szczególnie chętnie odnotowywał S. Kamiński *polonica*, ślady polskości w

etapów z dziejów pojęcia nauki. Starał się odnotować każdego ważniejszego autora, pogląd, stanowisko, kierunek, szkołę i zmianę w ramach danego podejścia. Stąd tyle informacji w jego książce o różnych kierunkach filozoficznych i metodologicznych (w postaci charakterystycznych "izmów"), a obok tego drobiazgowo uwagi z dziejów poszczególnych nauk: daty, nazwiska naukowców, wynalazki, odkrycia, teorie... Gdy pojawiali się nowi autorzy, opracowania, prądy, kierunki, S. Kamiński starał się te fakty umiejętnie wykorzystać, rozbudowując dotychczasowy tekst. To erudycyjne i filozoficzno-rozumiejące podejście było również widoczne w jego monograficznych wykładach uniwersyteckich z teorii nauki (nauk formalnych, przyrodniczych, społecznych i humanistycznych), bogatych w rozważania historyczne.

Z powodu swego również encyklopedycznego charakteru *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* jest przysłowiową kopalnią wiadomości z szeroko pojętych dziejów nauki. Imponuje zakres prezentowanej wiedzy. Niejeden z poruszonych tematów sam w sobie mógłby być przedmiotem monografii. W kolejnych trzech wydaniach zmieniana, uzupełniana, rozbudowywana książka świadczy o pracowitości, rozległych zainteresowaniach, nieustannym rozwoju intelektualnym i dociekliwości autora: jeszcze nie ukazało się jedno wydanie, już pracował nad drugim. By się o tym przekonać, wystarczy wziąć do ręki egzemplarz⁶, który służył mu do wykładów: różnego rodzaju notatki, wycinki z prasy i periodyków naukowych podwajają niemal jego objętość.

Układ książki, od pierwszego wydania w 1961 r., nie zmienił się zasadniczo, natomiast świadectwem zmian treściowych jest fakt, że gdy pierwsze wydanie liczyło 155 stron, trzecie (1981) już 335⁷. Konstrukcja książki oddaje poniekąd metodologiczne *credo* autora, dla którego wyjaśnienie (w

dziejach nauki. Z zachowanych notatek widać, że do nowego wydania miały wejść szczegółowe informacje o nauce polskiej i polskich uczonych w XX wieku. Por. S. K a m i ń s k i, *Filozofia nauki w Polsce w latach 1973–1982. Wstępna ocena działalności badawczej*, "Roczniki Filozoficzne", 32 (1984), z. 1, s. 241–249. Jest to kontynuacja artykułu *Rozwój logiki i metodologii nauk w Polsce po II wojnie światowej* ("Roczniki Filozoficzne" 24 (1976), z. 1, s. 113–122).

⁶ Archiwum Katedry Metodologii Nauk KUL.

⁷ Rzucające się w oczy zmiany w wydaniu drugim (1970) to rozbudowanie struktury książki z trzech do pięciu rozdziałów przez wyodrębnienie z § 3 rozdziału I, coraz bardziej centralnego, rozdziału II (*Pojmowanie nauki na przestrzeni dziejów*, s. 51–143) oraz rozbięcie rozdziału III na dwa. Wydanie trzecie przynosi dalsze poszerzenie rozdziału II (s. 45–165, przy zwiększonym formacie książki), połączenie w rozdziale III § 4 i § 5 oraz nową redakcją § 3 (*Struktura i dynamika teorii naukowej*) w rozdziale III.

humanistycie) pewnego zjawiska polega na wskazaniu jego genezy, struktury i funkcji. Stąd partie poświęcone kolejno dziejom pojmowania nauki, jej naturze, funkcjom i typom. Rozdział pierwszy dotyczy wieloznaczności (analogiczności!) terminu *nauka*, drugi dziejów pojmowania nauki, w trzecim autor usuwa niejasność pojęcia nauki przez wskazanie na jej cel, przedmiot, metodę, strukturę i dynamikę, w czwartym porusza zagadnienia specjalizacji i unifikacji nauk, a w piątym daje epistemologiczno-metodologiczną charakterystykę głównych typów nauk. Wszystkie kolejne wydania swej książki S. Kamiński traktował jako całość, gdyż każde następne podejmowało nowe problemy, pomijając niektóre wcześniejsze.

Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk nie jest zwyczajnym podręcznikiem uniwersyteckim (tak też uważał autor), lecz rozbudowaną i – przynajmniej – niełatwą w odbiorze rozprawą o nauce. S. Kamiński posiadał dużą umiejętność bezstronnego (o ile to możliwe) referowania, systematyzującego (podsumowującego, a niekiedy oceniającego) porządkowania poglądów. Ale jego teksty naukowe, nastawione na erudycyjno-syntetyczną informację, zebranie aktualnego stanu dyskusji oraz, jak powiadał, "osadzenie" i wyjaśnienie problemu, zakładają u czytelnika znajomość dziejów filozofii i kultury europejskiej.

Stawiając sobie za cel uzyskanie syntetycznego obrazu nauki, S. Kamiński zdawał sobie sprawę z niedociągnięć związanych poniekąd z każdą bardziej ambitną (humanistyczną w gruncie rzeczy) próbą refleksji nad nauką: "nie obyło się bez powtórek, uproszczeń, pominięć i pozornych niekonsekwencji. Przedsięwzięcie pokazania natury nauki okazało się zbyt zuchwałe" (s. 321). Zwierzał się, że pisanie utrudniała mu przesadna świadomość metodologiczna i że miał problemy z uzasadnieniem niektórych tez. Przyznawał, że niektóre problemy tylko zasygnalizował, a nie rozwiązał. Niekiedy wykladał własne poglądy ustami innych filozofów lub w ogóle unikał zajęcia stanowiska, poprzestając na zestawianiu poglądów. Ale nawet referując, doborem i sposobem wykładu materiału ujawniał swe preferencje. Lektury nie ułatwia też sposób pisania autora: informacyjnie zagęszczony, skrótowy, entymematyczny i "nawiasowy", o dość zawikłanej strukturze, pełen dopowiedzeń, cytatów i aforyzmów. Miał on ponadto naturalną poniekąd skłonność do możliwie wszechstronnego ujmowania i wypośrodkowywania ("wyważania") różnych podejść, stanowisk i poglądów, co nie zawsze pomaga czytelnikowi urobić sobie własne zdanie.

Pewne usterki książki tłumaczą się m.in. ewolucją poglądów S. Kamińskiego oraz rozciągniętą w czasie redakcją kolejnych wydań, kiedy autor dołączał do już istniejącego tekstu nowe poglądy, teorie i idee, które czerpał z lektur. Chociaż trzecie wydanie rejestruje (często w przypisach) naj-

ważniejsze zjawiska z filozofii nauki do późnych lat siedemdziesiątych, przemyślane przez autora i harmonijnie wkomponowane są poglądy mniej więcej do początku lat siedemdziesiątych. Gdyby chciał uwzględnić rozumienie nauki, które pojawiło się w tzw. postanalizycznej filozofii nauki (należy liczyć się z możliwością, że nie akceptował nowej wizji nauki), musiałby niektóre partie książki napisać na nowo⁸.

Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk nie dostarcza jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o istotę fenomenu nauki, co dobrze oddaje zarówno złożoność przedmiotu, jak i pluralizm współczesnej filozofii nauki. Nie zawsze jasne stanowisko S. Kamińskiego usprawiedliwić można tym, że chodziło często o aktualnie toczące się dyskusje i spory, gdzie w wielu sprawach nie było zgody wśród metodologów. W filozofii nauki, zauważa autor, nie ma prostych rozwiązań, gdyż sprawy są tu niezwykle skomplikowane i podlegają stale modyfikacjom (s. 209). Wspaniały rozwój nauk nie ułatwia pracy metodologom, którzy chcąc dać jednolitą i jasną koncepcję wiedzy naukowej, uwzględniającą faktyczny stan nauk i poglądów na nią, gubią się w ich bogactwie (s. 154).

Dla zachowania koncepcji, swoistego stylu i toku wywodów autora oraz struktury książki starano się zmiany w tekście obecnego wydania ograniczyć do koniecznego minimum. Ingerowano wówczas, gdy były, jak sądzono, ważne ku temu powody. Nieocenioną przy tym pomocą był egzemplarz książki, którą S. Kamiński posługiwał się w czasie wykładów: pełen poprawek, skreśleń, dopisków na marginesie i w tekście, uwag dołączonych w postaci luźnych karteczek, notatek i wycinków z gazet. Szkoda, że niewiele z tego materiału dało się wykorzystać, gdyż tylko autor mógł zdecydować o sposobie jego użycia.

Wprowadzone poprawki (nie zawsze na pierwszy rzut oka widoczne) dotyczyły wyraźnych niezręczności stylistycznych, oczywistych błędów (niektóre z nich poprawił sam S. Kamiński) i niejasnych sformułowań⁹. Rozliczne uwagi autora na marginesach książki wykorzystywano wówczas, gdy nie było wątpliwości co do jego intencji. Często jednak nie można było rozstrzygnąć, czy w danym miejscu chodziło o własne poglądy S. Kamińskiego, czy tylko zarejestrowanie pewnego zjawiska. Podobnie z

⁸ Przykładem może być stanowisko S. Kamińskiego wobec indukcyjizmu. Choć wypowiadał się przeciwko postępowaniu indukcyjnemu w nauce, nadal – być może ze względów dydaktycznych – wykładał metodę naukową za pomocą (millowsko rozumianych) etapów (por. 203).

⁹ Za szereg trafnych i wnikliwych uwag stylistycznych, redakcyjnych i merytorycznych przy przygotowywaniu obecnego wydania książki dziękuję szczególnie Pani dr Bożenie Matuszczyk.

odręcznych notatek na luźnych karteczkach korzystano wówczas, gdy dając się łatwo włączyć w tekst, dostarczały ważnej dopełniającej informacji. Praktyczne kryterium wyboru stanowiła też dydaktyczna przydatność nowych treści.

Częściową zmianę tytułu, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, wprowadzono nie tylko dla ujednolicenia serii *Pism wybranych* S. Kamińskiego, lecz również dlatego, że – jak się sądzi – lepiej oddaje intencje i metodologiczne nastawienie autora. Sprawa tytułu pojawiła się już przy trzecim wydaniu książki, kiedy S. Kamiński dostrzegł jego nieadekwatność do rozrastającej się ciągle treści. Licząc się jednak z przyzwyczajeniami czytelnika oraz ówczesnymi trudnościami wydawniczymi (nowy tytuł budził czujność cenzury), nie zmienił go. Ponadto w niniejszym wydaniu rozbudowaną bibliografię wydania trzeciego zastąpiono wyborem ważniejszych publikacji książkowych z najnowszej (od 1970 r.) filozofii nauki.

2. STANOWISKO METODOLOGICZNE S. KAMIŃSKIEGO

Główne swe osiągnięcia upatrywał S. Kamiński w dziedzinie logicznej i filozoficznej teorii nauki oraz metodologii filozofii klasycznej¹⁰. Świadectwem tych zainteresowań jest bibliografia prac naukoznawczych¹¹, gdzie wśród artykułów historycznych (np. o średniowiecznym pojęciu nauki lub *Początkach indukcji matematycznej*¹²) przeważają historyczno-systematyczne i systematyczne, poświęcone np. zagadnieniom: relacji nauk praktycznych do teoretycznych, stosunku między teorią i empirią, jedności nauki, przedmiotu filozofii matematyki, pojęcia metody i prawdy naukowej, racjonalizmu współczesnej filozofii nauki, klasyfikacji nauk i typów nauk o nauce.

Wrażliwy i otwarty na nowe kierunki filozoficzne i metodologiczne, wykorzystywał je do doskonalenia i precyzowania filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, którą – zgodnie z filozoficzną szkołą lubelską – nazywał (ogólnie) klasyczną¹³. W tym duchu podejmował liczne próby metodolo-

¹⁰ Por. S. Kamiński, *Autobiogram i bibliografia*, "Ruch Filozoficzny", 42 (1985) 106-112.

¹¹ *Bibliografia prac naukoznawczych Stanisława Kamińskiego*, zestawiał T. Szubka, "Zagadnienia Naukoznawstwa", 22 (1986), nr 4, s. 673-678.

¹² "Studia Logica", 7 (1958) 221-241.

¹³ Na temat pojęcia filozofii klasycznej zob. A. Bronk, S. Majdański, *Klasycyzm filozofii klasycznej*, "Roczniki Filozoficzne", 39-40 (1991-1992), z. 1 (w druku). Wyniki wcześniejszych badań S. Kamińskiego, wykorzystania logiki i neopozytywistycznej teorii nauki do metodologicznej charakterystyki filozofii klasycz-

gicznej charakterystyki poszczególnych dziedzin poznania filozoficznego, głównie metafizyki ogólnej, ale również etyki, filozofii dziejów i religii, matematyki czy teologii.

Metodologiczną postawę S. Kamińskiego, nastawionego na encyklopedyczne zbieranie, systematyzowanie i uogólnianie oraz analityczno-syntetyczne ujmowanie problemów, charakteryzuje tytuł książki. W tradycji scholastycznej poznanie rozumiano głównie jako definiowanie i klasyfikowanie, pojęciowe ujęcie przedmiotu i logiczne uporządkowanie danej dziedziny (*bene philosophat, qui bene distinguit*). Dzisiaj pogląd, że celem nauki jest definicyjne ujęcie istoty (natury) rzeczy, jest krytykowany jako tzw. metodologiczny esencjalizm. S. Kamiński, wbrew K. Popperowi, według którego nauka nie powinna interesować się terminami i ich znaczeniami, uważał, że "precyzja używanej terminologii tak ściśle wiąże się z wartością epistemologiczną formułowanego za jej pomocą poznania, iż niepodobna zagwarantować drugiej bez pierwszej" (s. 6). Podkreślając za scholastyką i szkołą lwowsko-warszawską potrzebę troski o precyzyjny język, interesował się jednak przede wszystkim problemami rzeczowymi (faktycznymi), a nie werbalnymi.

S. Kamiński przyznawał się do dwu przede wszystkim tradycji: filozofii klasycznej oraz analitycznej (scholastycznej i szkoły lwowsko-warszawskiej). Pierwszej (realistycznej teorii bytu i poznania oraz historii filozofii) zawdzięczał filozoficzne i historyczne, drugiej – logiczne zainteresowania nauką i, ogólniej, kulturę metodologiczną. Przeszedł on w swym rozwoju filozoficznym znamienne etapy: od postawy niemetafizycznej, zauroczonej możliwościami logiki formalnej¹⁴ i metodologii, do prometafizycznej (metodologiczno-filozoficznej) i ostatecznie wyraźnie filozoficznej i mądrościowej. W swym rozwoju metodologicznym akceptował najpierw dość wiernie teorię nauki logicznego (lub – jak go nazywał – logikalnego) empiryzmu, zmodyfikowaną potem popperyzmem¹⁵, wzmocnionym, dla uniknięcia sceptycyzmu, intelektualizmem: poglądem o istnieniu intelektu, trzeciej, obok dyskursywnego rozumu i zmysłów, intuicyjnej (i racjonalnej) władzy poznawczej. Dostrzegając, że pewne ujęcia współczesnej filozofii nauki

nej, zawiera (napisany wspólnie z M. A. Krąpcem) tom *Z teorii i metodologii metafizyki* (Lublin 1962).

¹⁴ S. Kamiński zarówno w wykładach, jak i w publikacjach poświęcał wiele uwagi naukom formalnym, zwłaszcza matematyce.

¹⁵ "Jestem zdecydowanie przeciwko indukcyjnizmowi w uprawianiu nauki. Pod tym względem jestem popperystą i przyznaję rację Popperowi. Dlatego właśnie umieściłem jego koncepcję nauki jako czwartą w dziejach nauki" (*Myśli ks. prof. Stanisława Kamińskiego*, "Roczniki Filozoficzne", 33-34 (1985-1986), z. 2, s. 11).

pojawily się już wcześniej, autor cenił również poglądy metodologiczne H. Poincarégo i P. Duhema.

Widać dzisiaj, wbrew wcześniejszemu wrażeniu wywołanemu gwałtownym i radykalnym atakiem Koła Wiedeńskiego i jego logicznego empiryzmu na każdy rodzaj metafizyki (przez zakwestionowanie sensowności samych jej pytań), że neopozytywistyczna – fundamentalistyczna – koncepcja wiedzy i metodologia była bliższa ("życzliwsza") filozofii klasycznej niż różne relatywizujące i nastawione antyfundamentalistycznie filozofie nauki po Th. Kuhn. Szkoła lubelska nie podjęła jednak dotąd podobnych, jak w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, prób skonfrontowania wyników "nowej" filozofii nauki z własną filozofią, metodologią i rozumieniem nauki.

W filozofii S. Kamiński opowiadał się formalnie za "maksymalizmem gnozeologicznym (realizmem poznawczym, ostatecznościowym sposobem wyjaśniania i nieobalalnością podstawowych tez) oraz autonomicznością metodologiczną w stosunku do innych typów wiedzy"¹⁶. Postawa taka w filozofii jest możliwa "dzięki przyjęciu osobliwego przedmiotu formalnego teorii filozoficznej oraz empiryzmowi genetycznemu, intelektualizmowi gnozeologicznemu tudzież racjonalizmowi metodologicznemu"¹⁷. Treściowo (w metafizyce) autor głosił pluralistyczną, substancjalistyczną i dynamiczną wizję rzeczywistości. Szczególne znaczenie filozofii upatrywał w jej samoświadomości, chociaż nie czynił z niej jedyne go fundamentu ('punktu archimedesowego') filozofowania¹⁸.

Dla S. Kamińskiego, odróżniającego (nieskrajnie) między dwoma kontekstami uprawiania nauki (odkrycia i uzasadniania) oraz ceniącego tzw. filozofowanie autonomiczne, "metodologicznie niezależne od nauki" (s. 311), pomysł filozofii budowanej na nauce był absurdalny. Jeżeli zadaniem filozofii jest m.in. ujawnianie założeń leżących u podstaw nauk szczegółowych, nie może ona korzystać z nauk przy uzasadnianiu własnych tez.

Identyfikując się poniekąd z ideałem *philosophiae perennis*, S. Kamiński miał równocześnie – jako filozof – świadomość swych obowiązków wobec ludzi i czasów, w których przypadło mu żyć, oraz odczuwał potrzebę podejmowania aktualnych teoretycznych i praktycznych problemów, które stawiało przed nim życie. Wiązał z filozofią oczekiwania "sapiencjalno-

¹⁶ O metodzie filozofii klasycznej, "Roczniki Filozoficzne", 34 (1986), z. 1, s. 6. Por. S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin 1989, s. V.

¹⁷ O metodzie filozofii klasycznej, s. 6.

¹⁸ Por. tamże, zwłaszcza s. 11.

-światopoglądowe"¹⁹, sprzeciwiał się jednak jej ideologizacji, gdyż "pozbawia to ją waloru poznania fundamentalnego i racjonalnego"²⁰. Zachowując wierność tradycji i doceniając tendencje do racjonalizacji poznania życiowo doniosłego, rozważał tradycyjne problemy filozoficzne w nawiązaniu do wyników najnowszej filozofii, metodologii nauki i logiki. Częściowo ogólnoswiatopoglądowy charakter mają np. partie książki poświęcone relacji między nauką i społeczeństwem oraz miejscu nauki w życiu i kulturze (III. § 4).

3. NAUKI O NAUCE

Porządkując nauki o nauce "wedle tego, w jakim aspekcie ontycznym i jaką metodą badają one nauki" (s. 35), S. Kamiński dochodzi do zasadniczej dla siebie typologii²¹. Odróżnia trzy główne typy nauk o nauce: humanistyczne (historia, socjologia, psychologia, ekonomia i polityka nauki), filozoficzne (ontologia²², epistemologia, wąsko pojęta filozofia nauki i filozofia kultury) oraz formalne (logika języka naukowego, logika formalna, teoria rozumowań stosowanych w nauce i metodologia nauki).

Własne zainteresowania nauką określał S. Kamiński początkowo mianem ogólnej metodologii nauk²³, potem, pod wpływem filozofii anglosaskiej i jej terminologii, odchodził niekiedy od tego określenia na rzecz filozofii nauki²⁴. Oba terminy funkcjonowały u niego w różnych znaczeniach²⁵.

¹⁹ "Filozofia dostarcza bowiem racjonalnie uzasadnionych podstaw dla zbudowania poglądu na świat" (tamże, s. 9).

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ Por. s. 35 n. Jest to jedna z kilku typologii nauk o nauce S. Kamińskiego. Żadna z nich nie zapewnia rozłączności, "bo punkt widzenia badań przedsięwziętych w stosunku do nauki nie bywa w wielu dyscyplinach jednolity i konsekwentny, a nadto częste są badania interdyscyplinarne" (s. 35).

²² Jest to "problem ontycznego statusu" desygnatów nazwy *nauka*, a zwłaszcza "odpowiedzi na pytanie, jaką rzeczywistością jest nauka" (s. 29).

²³ S. Kamiński kierował (wyodrębnioną formalnie w 1952 r.) Katedrą Metodologii Nauk, a on sam określał siebie metodologiem, chociaż z biegiem czasu godził się także na nazwę teoretyk nauki lub filozof nauki. Jego wykład monograficzny nosił tytuł *Wybrane zagadnienia z ogólnej metodologii nauk*, a coroczny wykład kursoryczny *Ogólna metodologia nauk*, obejmował zagadnienia ogólnologiczne (semiotykę, teorię definicji i rozumowań, erystykę) oraz teorię metod naukowych (metodologię nauki w wąskim sensie) i teorię nauki (pokrywającą się tematycznie z treścią jego książki).

²⁴ Przykładem tych przemian są tytuły wspomnianych artykułów: *Rozwój logiki*

W *Pojęciu nauki i klasyfikacji nauk*, zależnie od potrzeby, nazywa ogólnie swoje zainteresowania metodologią nauki, teorią nauki lub filozofią nauki.

S. Kamiński przyjmuje dwa zasadnicze znaczenia terminu *metodologia nauki*²⁶: 1) wąskie (klasyczne ponieważ²⁷ i częściowo neopozytywistyczne w sensie logicznej teorii nauki), jako teorii metod uprawiania nauki, posługującej się "głównie metodą logicznej analizy i rekonstrukcji czynności badawczych oraz ich kodyfikacji" (s. 44). Zmierza ona "do konstrukcji ogólnych modeli optymalnego (racjonalnego i sprawnego) postępowania naukowego oraz ich uzasadnienia ze względu na cel, jaki stawia sobie nauka. Jest więc dyscypliną opisową, wyjaśniającą (filozoficznie) i praktyczną, bo usprawiedliwia ostatecznie naukowe metody rekonstruowane lub projektowane" (s. 44); 2) szerokie, w sensie całościowej (filozoficznej, logicznej, humanistycznej²⁸) teorii nauki, zainteresowanej faktem nauki²⁹.

Podobnie wyróżnia S. Kamiński trzy co najmniej (dwa metaprzmiotowe i jedno przedmiotowe) znaczenia terminu *filozofia nauki*³⁰: 1) najszer-

i metodologii nauk w Polsce po II wojnie światowej i Filozofia nauki w Polsce w latach 1973–1982 (por. przypis 5).

²⁵ Terminologiczne dylematy S. Kamińskiego są wyrazem pluralizmu podejść współczesnej filozofii nauki, dość swobodnie przekraczającej granice różnych dyscyplin.

²⁶ Autor odróżniał, nie zawsze konsekwentnie, *metodologię nauki* (niekiedy używał też terminu: *ogólna metodologia nauki*), badającą to, co wspólne wielu naukom, od *metodologii nauk* (szczegółowej *metodologii nauk*), zajmującej się osobliwościami poszczególnych nauk. To przemienne użycie terminów *metodologia nauk* i *metodologia nauki* uderza szczególnie w artykule *Metodologia nauk. Współczesne problemy i tendencje*, "Zeszyty Naukowe KUL", 19 (1976), nr 2, s. 3-20.

²⁷ Tradycyjnie metodologię nauki umieszczano – obok logiki formalnej i logiki języka – w szeroko pojętej logice.

²⁸ Stąd też metodologia nauki jest również nauką historyczną. "Metodolog nauki nie może się ograniczyć tylko do rekonstrukcji logicznej (racjonalnej) postępowania badawczego [...], bo nie mógłby rozwiązać problemu rozwoju (doskonalenia) nauki" (s. 44). Por. *O rozwoju teorii empirycznej*, "Roczniki Filozoficzne", 30 (1982), z. 3, s. 129-141; poprawione wydanie "Zagadnienia Naukoznawstwa", 12 (1986), z. 4, s. 662-672; cytuję wg 1982.

²⁹ Przy takim właśnie najszerszym ujęciu *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* jest książką z metodologii nauki.

³⁰ Tak jak w przypadku "metodologii nauki" S. Kamiński przestrzega przed mieszaniem (ogólnej) filozofii nauki, która "bada to, co jest naukom wspólne", z (szczegółową) filozofią nauk, badającą "to, co osobliwe dla poszczególnych typów nauk" (s. 40). Por. S. K a m i ń s k i, *Filozofia nauki*, [W:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 261-264.

sze (anglosaskie i poniekąd scjentystyczne³¹), przy którym filozofia nauki mieści się "na pograniczu uprawiania filozofii i nauk szczegółowych. Należy zarazem do filozofii, logiki i metanauk, a może mieć charakter ściśle filozoficzny (np. epistemologiczny), bardziej humanistyczno-praktyczny (np. naukoznawstwo) albo głównie formalny (np. czysto logiczna teoria nauki)"³². Obejmuje ona ogólną metodologię nauk i semiotykę logiczną, metodologię nauk przyrodniczych i filozofię przyrody oraz metodologię humanistyki i metodologię filozofii; 2) węższe i w pewnym sensie właściwe (klasyczne), gdy "nazwa *filozofia nauki* oznacza teorię nauki jako bytu, teorię poznania naukowego (źródeł, granic i jego wartości) oraz ostatecznościowo wyjaśniającą teorię nauki jako dziedziny kultury (zwłaszcza pozycji nauki w kulturze oraz jej roli we współczesnym świecie)" (s. 40); 3) przedmiotowe, gdy filozofia nauki "analizuje, czym jest materia, struktura, funkcjonalizm, cel, determinizm itp." (s. 40-41).

Przyznając, że wybór terminów: *metodologia nauki*, *teoria nauki* lub *filozofia nauki* "jest sprawą zwyczaju narodowego, a nawet konwencji" (s. 40. p. 41), S. Kamiński podkreśla równocześnie, że badanie natury nauki winno uwzględnić wszystkie jej aspekty: logiczny, humanistyczny, filozoficzny, jak również aksjologiczny. Ponieważ jednak główna rola przypada tu podejściu filozoficznemu, zależy mu na uprawianiu filozofii nauki jako odrębnej (autonomicznej) dyscypliny o ontycznych i epistemologicznych podstawach nauki³³, której celem byłoby zrozumienie różnych koncepcji nauki przez ich "prześwietlenie" od strony filozofii klasycznej, będącej stałym punktem odniesienia. Rozumiejącemu dostrzeżeniu podobieństw, uogólnieniu i usystematyzowaniu (paradygmatycznej) prawidłowości zjawisk naukowych, a nie ich czysto faktograficznemu zarejestrowaniu, podporządkowane są również historyczne badania autora. Posługuje się tu znaną sokratejską (maieutyczną) metodą dochodzenia do definicji pewnego

³¹ "Często, szczególnie u filozofów scjentystycznych, filozofią nauki nazywa się logiczną i epistemologiczną teorię nauk empirycznych. Analizuje ona dogłębnie język, metody, strukturę i dynamikę nauki. Utożsamia się więc filozofię nauki po prostu z nienormatywną metodologią nauki i teorią naukowego poznania" (s. 40).

³² *Filozofia nauki w Polsce w latach 1973-1982*, s. 241.

³³ "Poznanie naukowe, właśnie odnosząc sukcesy teoretyczne i praktyczne, rodzi pytania filozoficzne o swoją prawdziwość i adekwatność w stosunku nie tylko do przyrody, lecz także do człowieka i całej kultury [...] Dla rozwikłania wszystkich tych zagadnień nieodzowna staje się dyscyplina filozoficzna osobna i autonomiczna, która miałaby charakter metanaukowy i zarazem nie suponowałaby mocnych założeń" (s. 6). Por. s. 23.

pojęcia przez "przyglądanie się" podpadającym pod nie poszczególnym przypadkom.

Niewiele jest u S. Kamińskiego śladów tego, co zwie się niekiedy "kryzysem identyczności" współczesnej filozofii nauki³⁴. Dokonujące się po Th. Kuhnzie zmiany w sposobie ujęcia poznania naukowego nie wpłynęły zasadniczo – jak się wydaje – na zmianę metodologicznych poglądów autora, chociaż pogłębiły jego rozumienie nauki. Zdaje się on nie wątpić w zasadność metodologicznej refleksji nad nauką oraz w racjonalny i realistyczny (w tym sensie również prawdziwościowy) charakter poznania naukowego.

Na kryzysową sytuację dzisiejszej filozofii nauki³⁵, kiedy wątpi się w sensowność jej uprawiania, złożyło się kilka przyczyn, wśród których wymienienia się: 1) brak admiracji, niekiedy wręcz odrzucanie nauki, którą obciąża się winą za różne *calamitates* ludzkości; 2) krytykę lub odejście od neopozytywistycznej teorii nauki z jej normatywnym (wyidealizowanym) obrazem nauki i metody naukowej, nieadekwatnym do rzeczywistej praktyki naukowej; 3) w filozofii porzucenie postawy fundamentalistycznej i demarkacjonizmu, w wyniku czego filozofia nauki utraciła właściwy sobie przedmiot badania w postaci nauki jako wyróżnionego (szczególnie wartościowego) typu poznania; 4) mniejsze zainteresowanie (moda?) badaniami metaprzmiotowymi i zabiegami formalizacji³⁶.

Z kilku powodów S. Kamiński jest przekonany o potrzebie i zasadności uprawiania wielu różnych typów badań nad nauką. Sprzyjają one zrozu-

³⁴ Kryzys ten rejestruje wielu współczesnych metodologów, np. L. L a u d a n, *Science and Values. The Aims of Science and Their Role in Scientific Debate*, Berkeley – Los Angeles – London 1984. Powodami kryzysu zajmuje się szczegółowo: A. M o t y c k a, *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wrocław 1986, zwłaszcza rozdział 6. Por. G. H o l t o n, *Do Scientists Need a Philosophy?*, [W:] t e n ż e, *The Advancement of Science and Its Burdens*, Cambridge 1986, s. 163-178; P. H o y n i n g e n - H u e n e, G. H i r s c h (Hrsg.), *Wozu Wissenschaftsphilosophie? Positionen und Fragen zur gegenwärtigen Wissenschaftsphilosophie*, Berlin – New York 1988.

³⁵ "Epistemologia jako normatywna filozofia poznania naukowego miała ostatnio kiepską prasę. Krytyka wyszła z dwu stron: od filozofów, jak Feyerabend i szkoła neopopperowska, którzy głoszą, że nie ma zasadniczo żadnych reguł badania naukowego, i od socjologów nauki, którzy utrzymują, że nie znajdują tych reguł w praktyce naukowej" (M. H e s s e, *Socializing Epistemology*, [W:] I. Hronszky, M. Fehér, B. Dajka (eds.), *Scientific Knowledge Socialized*, Dordrecht 1988, s. 3).

³⁶ W Polsce już w latach pięćdziesiątych K. Ajdukiewicz oceniał krytycznie rekonstrukcjonizm filozofii nauki i przesadną tendencję do formalizowania.

mieniu znaczenia i miejsca nauki w kulturze³⁷, teoretycznemu wyjaśnieniu natury i podstaw wiedzy naukowej, jej poznawczych roszczeń³⁸, pokazaniu integrującej roli refleksji metodologicznej dla unifikacji specjalistycznych dyscyplin naukowych i współpracy między naukowcami³⁹, jak również podkreśleniu ważnego praktycznego znaczenia świadomości metodologicznej dla poszczególnych nauk⁴⁰, jak np. w filozofii, dla której jest ona często jedynym narzędziem samokontroli⁴¹.

Zasadniczy jednak powód zainteresowania S. Kamińskiego nauką wiąże się ze swoiście fundamentalistycznym, jak wspomniano, pojmowaniem filozofii jako dyscypliny "kładącej podstawy", m.in. pod poznanie naukowe⁴². Jednym z głównych zadań filozofii nauki jest badanie (często ukrytych) założeń filozoficznych i metodologicznych, na których "opiera się" nauka oraz krytyka prób jej ideologicznego nadużywania. Czyni to adresatem książki S. Kamińskiego nie tylko metodologa, zawodowo zajmującego się problemami nauki, lecz naukowca, chcącego bardziej świadomie (i krytycznie) prowadzić własne badania, oraz każdego zainteresowanego zrozumieniem fenomenu nauki.

Nie ukrywając własnych założeń badawczych, S. Kamiński stwierdza obecność filozofii zarówno w uprawianiu samej nauki, jak i w jej teorii, gdyż "wolne od założeń badanie jest metodologicznym mitem" (s. 201). "Za każdą wielką teorią naukową stoi jakaś filozofia, tylko że najczęściej nie

³⁷ Chodzi także m.in. o zrozumienie dość powszechnej postawy "scjentyistyczno-technicystycznej" i "kultu ekspertów". "Dlatego właśnie jawi się potrzeba adekwatnego poznania natury nauki, jej funkcjonowania w społeczeństwie i kulturze oraz zasad jej rozwoju i zaplanowanej optymalizacji" (s. 5).

³⁸ "Zagadnienie epistemologiczne wiąże się z determinacją najbardziej wartościowego poznania, jakim jest poznanie naukowe, z uwagi na jego genezę, strukturę i dynamikę" (s. 23).

³⁹ S. Kamiński cenił wykształcenie ogólnohumanistyczne, do którego zaliczał również posiadanie określonej wiedzy o nauce.

⁴⁰ "Rozważania nad nauką stale towarzyszyły badaniom naukowym. [...] Gdy w rekonstrukcji zasad badania naukowego zwrócono uwagę również na rozwój teorii naukowych (Th. S. Kuhn), jeszcze bardziej uwyraźniło się wzajemne oddziaływanie ogólnych dyscyplin metanaukowych i nauki. [...] Nauka jest poznaniem, które samo siebie tworzy. Powinna zatem wiedzieć, w jaki sposób i dlaczego tak, a nie inaczej się tworzy, i świadomie organizować się, mając na względzie własny rozwój" (s. 7-8).

⁴¹ W ten sposób metodologia nauki znajduje się na usługach samej filozofii: badania nad naturą poznania naukowego służyły S. Kamińskiemu do ustalania natury poznania filozoficznego.

⁴² Por. A. B r o n k, *Antyfundamentalizm filozofii hermeneutycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej*, "Roczniki Filozoficzne", 36 (1988), z. 1, s. 159-183.

uświadamia sobie tego twórcą tej teorii" (s. 7). Nie można więc uprawiać filozofii nauki bez jakiejś filozoficznej prekoncepcji samej nauki, zwłaszcza "niepodobna afilozoficznie traktować o przedmiocie wiedzy" (s. 185).

W przyjmowaniu określonych założeń filozoficznych dopatrywać się można źródeł pewnego normatywizmu metodologii S. Kamińskiego w widzeniu nauki. Widocznym jej przejawem mogą być charakterystyczne zwroty autora, jak: coś "winno być", "ma być" w nauce. Wiąże się to z szerszym problemem kompetencji filozofa do wypowiadania się o nauce. Podstawą twierdzeń autora o nauce w ogóle lub o poszczególnych naukach było określone rozumienie poznania, które zawdzięczał filozofii, a które odnosił do obrazu poznania naukowego, podtrzymywanego przez filozofów nauki i samych naukowców.

Metodologia (filozofia) nauki uprawiana przez S. Kamińskiego jest więc na pierwszym miejscu epistemologią⁴³ (uhistorycznioną), tzn. badaniem poznawczej wartości nauki w ogóle przez aplikację zasad teoriopoznawczych do poznania naukowego celem ustalenia jego źródeł, założeń, kryteriów ważności, możliwości i granic (s. 42). Podobnie jak Th. Kuhna, interesują go reguły (epistemologiczne i logiczne, a nie tylko historyczne lub psychosocjologiczne) powstawania, rozwoju i zaniku różnych koncepcji nauki, przejścia i powiązania między nimi, mechanizmy (przyczyny) ich przemian i to, co w nich absolutnie lub względnie stałe. Fakty z dziejów nauki (co? kto? kiedy zrobił? odkrył? itp.) oraz pojęcia nauki zajmują go dlatego, że służą zrozumieniu (ostatecznościowemu wyjaśnieniu) natury poznania naukowego. Ponadto autor, o czym świadczy § 4 rozdziału III, nie tylko liczy się również ze społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami nauki, lecz wyraźnie (już w pierwszym wydaniu) stwierdza, że rozpatrywanie nauki "w ścisłym powiązaniu z innymi dziedzinami kultury i techniką" jest bardziej uzasadnione od badania autonomicznego rozwoju i różnych koncepcji nauki (s. 83).

Podejście S. Kamińskiego jest również w znacznych fragmentach humanistyczne. Wprawdzie zajmował się formalną stroną nauki (np. strukturą teorii naukowej), ale nie uprawiał metodologii nauki (w sensie własnej wąskiej definicji) jako formalnej nauki o nauce (logicznej rekonstrukcji nauki). Podobnie – chociaż zmierzał, zgodnie z postawą klasyczną (ale także neopozytywistyczną), do normatywnej teorii nauki w postaci "formalnej teorii racjonalnego postępowania naukowego" – przyznawał, że realiza-

⁴³ "Wydaje się, iż określenie natury nauki mieści się przede wszystkim na terenie epistemologii" (s. 183).

cję tego celu przekreśla "brak adekwatnych kryteriów tej racjonalności" i stąd "ponadhistorycznego kryterium oceny poznania naukowego" (s. 44).

Filozofia nauki S. Kamińskiego jest ufundowana nie tylko na epistemologii i ontologii, lecz zakłada ponadto określoną aksjologię. "Kto uznaje zasadę, że nie ma logicznego przejścia od »jest« do »powinien«, musi przyjąć w zewnętrznej bazie określonej metodologii nauki obok odpowiedniej teorii poznania i bytu określoną aksjologię. Ta ostatnia może nie mieć autonomicznej hierarchii wartości, a tylko hierarchię powstałą z traktowania w odpowiednim aspekcie porządku bytowego. Niemniej jednak określona hierarchia wartości również ingeruje w uprawomocnienie takiej a nie innej teorii empirycznej. Wypada przeto przyjąć, że niewspółmierne metodologiczno-epistemologiczne teorie naukowe mogą korespondować ze sobą na poziomie ontologiczno-aksjologicznym"⁴⁴.

Charakterystycznym rysem metodologii nauki S. Kamińskiego jest zainteresowanie tym, co nauki łączy, a nie, co je dzieli. Podobnie jak Arystoteles jest on przekonany o swoistej jedności wszystkich nauk, łącząc tę jedność z jednością samego kosmosu. Szczególnie zależy mu na zaradzeniu postępującej specjalizacji i spowodowanej nią poznawczej dezintegracji nauk przez pokazanie jedności wiedzy naukowej, przy równoczesnym uznaniu jej pluralizmu oraz metodologicznej autonomii poszczególnych dziedzin wiedzy⁴⁵. Ceniąc zabiegi unifikujące i dyscypliny integrujące⁴⁶, autor upatruje sens systematyzujących badań metodologicznych między innymi w ich funkcji jednoczącej i porządkującej⁴⁷.

Chociaż S. Kamiński odrzuca neopozytywistyczne rozumienie "ujednoliczonej nauki" (*Einheitswissenschaft*) w postaci jedności metody naukowej i języka naukowego, wymienia ze swej strony szereg czynników unifikujących "poza samą nauką albo w niej". Zewnętrzna jedność nauki ma swe podstawy w "jednym badanym świecie, jednakiej w zasadzie naturze władz poznawczych i wspólnych warunkach badania". Istotne znaczenie przypada tu intelektowi, "porządkującemu w perspektywie uniwersalnej rozmaite, wąskospecjalistyczne dyscypliny naukowe"⁴⁸. Rolę integrującą może rów-

⁴⁴ O rozwoju teorii empirycznej, s. 139.

⁴⁵ Por. zwłaszcza IV §4 (s. 275-284). Por. także S. Kamiński, *O podstawach unifikacji nauk*, [W:] *Problemy epistemologii pragmatycznej*, Warszawa 1972, s. 107-119.

⁴⁶ "Specjalizacja nie jest jednak cnotą, lecz złem koniecznym [...]. W refleksji nad poznaniem dochodzi się też bez trudu do wykrycia naturalnej tendencji unifikacyjnej w zdobywaniu wiedzy" (s. 275).

⁴⁷ Typologii (klasyfikacji) nauk oraz pokazaniu ich metodologicznej swoistości, jak również podstawowej jedności, poświęcone są rozdziały IV i V.

⁴⁸ S. Kamiński, *Nauka i filozofia a mądrość*, "Roczniki Filozoficzne",

niez odegrać filozofia (i filozofia nauki), gdyż "wszystkie dyscypliny naukowe suponują z konieczności pewne minimum twierdzeń ontologicznych i epistemologicznych oraz posługują się regułami opartymi na filozofii i poznaniu formalno-prakseologicznym. Uwyrażnienie i zreflektowanie tego może walenie przyczynić się zarówno do zwiększenia jedności nauk, jak też ich zintegrowania" (s. 279). Innym źródłem tendencji scalania wiedzy są "stałe dążenia do jak największego uteoretycznienia nauki i antyindukcjonizm" oraz "podobne warunki uprawiania rozmaitych nauk" (s. 277). Tendencje unifikujące dostrzega autor również w inter- i multidyscyplinarnych badaniach zespołowych⁴⁹ oraz w fakcie istnienia i powstawania dyscyplin granicznych, kompleksowych, stykowych.

Wewnętrzne czynniki jednoczące naukę sprowadza S. Kamiński do dwóch typów: o charakterze formalnym (w płaszczyźnie strukturalno-metodologicznej) i pozaformalnym, czyli treściowym. Chociaż nauki można porządkować na podstawie różnych kryteriów epistemologicznych, metodologicznych czy zewnętrznych (zadań, metody, genezy, instytucjonalnej organizacji itd.), ostatecznym źródłem ich jedności i kryterium rozróżniania poszczególnych nauk jest ich przedmiot formalny. Czynnikiem unifikującym wielość nauk empirycznych jest również ich wspólna aparatura formalna (matematyczna⁵⁰) oraz tworzenie coraz bardziej ogólnych teorii wyjaśniających świat.

Wyrazem epistemologiczno-metodologicznego pluralizmu S. Kamińskiego jest uznanie: różnorodności ludzkich postaw wobec świata, słusznej wielości różnych typów wiedzy (również metod uprawiania nauki⁵¹), nauki jako jednej z wielu dziedzin ludzkiej aktywności poznawczej, mnogości przedmiotów badań naukowych, jak również zasadności w ich własnych granicach różnych koncepcji filozofii. Autor nie stawia z góry żadnych granic ludzkim zainteresowaniom poznawczym i naukowym, gdyż w prze-

31 (1983), z. 2, s. 23.

⁴⁹ "Ogólnoludzkie zainteresowania poznawcze szczególnie wymagają interdyscyplinarnej syntezy" (s. 277).

⁵⁰ S. Kamiński podkreśla, że "przełom w sposobie uprawiania nauki warunkowały zawsze dyscypliny matematyczne" (s. 120).

⁵¹ Według S. Kamińskiego istnieją "co najmniej dwie zasadniczo różne podstawowe metody naukowe: indukcyjna, bliska temu, co dawniej zwano analizą, oraz dedukcyjna, mająca wiele z tzw. syntezy tradycyjnej. [...] Obie metody występują w wielu historycznie ukształtowanych postaciach i odmianach opracowanych przez rozwijającą się metodologię nauk oraz dostosowanych do różnych typów nauk czy też stadiów ich rozwoju" (s. 206). Zauważmy, że podział ten również zdaje się zakładać indukcjonizm.

ciwnym razie, "przy zbyt ciasno wyznaczonym zasięgu nauki", człowiek będzie uprawiał "poznanie pozascientystyczne w sposób zupełnie niekontrolowany i irracjonalny" (s. 190). Podobnie szeroko widzi on (teoretyczne i praktyczne) cele nauki, którymi mogą być zarówno szukanie mądrości przez "możliwie najgłębsze rozumienie świata" (s. 193), jak i wielorakie praktyczne owoce nauki.

Dostrzegając rozliczne wzajemne (heurystyczne) powiązania nauki i filozofii, S. Kamiński przestrzega przed "krzewieniem izolacjonizmu" w nauce (s. 284, p. 53) i podkreśla potrzebę "atmosfery intelektualnych kontaktów osobistych oraz faktycznego współdziałania" (s. 282 p. 49). Stwierdzając, że dzieje pojęcia nauki splatają się z dziejami filozofii, autor pokazuje, jak zmieniające się koncepcje filozofii wywierały wpływ na przemiany pojęcia nauki. Domaga się wprost "współpracy nauk i filozofii (zwłaszcza klasycznej)"⁵². We włączonej do obecnego wydania odręcznej notatce czytamy: "Zarówno filozofia nie może pozostać obojętna wobec współczesnej rewolucji w biologii molekularnej i jej rozlicznych konsekwencji dla wiedzy o człowieku i dla praktycznych jego zachowań, jak i biologia nie powinna się uchylać od filozoficznych problemów przy traktowaniu o swych podstawach" (s. 137).

W rezultacie S. Kamiński, mimo wymogu respektowania metodologicznej autonomii poszczególnych dziedzin, nie jest demarkacjonistą skrajnym: "granica nawet między przeciwstawnymi w zasadzie typami wiedzy może nie być ostra" (s. 321). Podobnie, chociaż stawia on odrębne wymagania filozoficznemu i naukowemu, przyznaje, że "trudno konkretnie wskazać, gdzie leży granica między filozofią a naukami szczegółowymi" (s. 311 p. 54).

4. POJĘCIE NAUKI

Odpowiedź na pytanie o naturę (koncepcję) nauki polega według S. Kamińskiego na podaniu jej treściowej definicji. "Do treściowej definicji nauki dojdziemy, analizując krytycznie podstawowe determinanty nauki: przedmiot i cel, metodę, logiczną strukturę tudzież dynamikę poznania naukowego" (s. 183). Autor przyznaje jednak, że "pełna i ścisła definicja rzeczowa jest niemożliwa" (s. 183), gdyż w przypadku nauki chodzi o zjawisko wielowymiarowo złożone, wielopostaciowe i dynamiczne. Sprawia to, że każda pełniejsza charakterystyka nauki wymaga wielu i różnych podejść. Dzięki

⁵² *Nauka i filozofia a mądrość*, s. 24.

przyjęciu analogicznego znaczenia terminu *nauka* jedna zwięzła definicja nauki jest wprawdzie możliwa, ale jest ona "wielce ogólnikowa i treściowo uboga" (s. 22-23).

Własne rozumienie nauki zawdzięcza S. Kamiński filozofii klasycznej oraz współczesnej filozofii nauki. Lektura jego tekstów pokazuje, że operował on trzema (co najmniej) pojęciami nauki: 1) najszerszym (klasycznym platońsko-arystotelesowskim) w sensie *epistémē*, dobrze uzasadnionego poznania empiryczno-racjonalnego, różnego od prawdopodobnego poznania *doksalnego*. Pojęcie to obejmuje również filozofię i niektóre odmiany teologii⁵³; 2) węższym, rozciągającym się tylko na nauki przyrodnicze i humanistyczne (społeczne)⁵⁴; 3) najwęższym (scjentyistycznym, które odrzucał), kiedy "nauką" obejmuje się tylko przyrodoznawstwo (lub wręcz samą fizykę). Autor zwraca przy tym uwagę, że przy zbyt dużym poszerzaniu pojęcia nauki "łatwo o dopuszczenie w nauce również pozaracjonalnych źródeł poznania" (s. 207). Odróżniając trzy podstawowe typy desygnatów terminu *nauka* (elementy formy pewnego rodzaju poznania, poznanie pewnego rodzaju i dziedzina kultury), powiada, że daje to "jakby przybliżoną (wstępną) zakresową definicję tego terminu" (s. 12-13).

Głównymi problemami współczesnej filozofii nauki są racjonalność i realistyczny charakter poznania naukowego. W obu przypadkach można dostrzec w poglądach S. Kamińskiego swoiste rozdarcie między absolutyzmem i relatywizmem poznawczym. Jako filozof klasyczny (i metafizyk) skłaniał się ku postawie racjonalistycznej i realistycznej oraz dążył do uzyskania wiedzy koniecznej, traktując równocześnie naukę jako poważne (choć nie jedyne) osiągnięcie rozumu ludzkiego. Z drugiej strony, jako historyk pojęcia nauki dostrzegał w jej dziejach zmieniające się zasady, reguły, warunki jej uprawiania oraz dynamiczny obraz, rysowany przez najnowszą, hołdującą konwencjonalizmowi i instrumentalizmowi, filozofię nauki. Postawa empiryczna kazała mu się liczyć z pojęciem nauki, jakie ta miała sama o sobie (świadczy o tym chociażby drobiazgowy opis rozwoju różnych

⁵³ Arystotelesowską koncepcję poznania jako *epistémē*, której wynikiem jest wiedza demonstratywna, oparta na przesłankach intuicyjnie ujętych jako prawdziwe, z których wyprowadza się – częściowo dedukcyjnie – pozostałe twierdzenia, odnosił S. Kamiński przede wszystkim do poznania filozoficznego. Z pewnego punktu widzenia wiedza filozoficzna jest ukoronowaniem poznania ludzkiego, jednak nie w sensie syntezy wiedzy ludzkiej, lecz w sensie dawania jej podstaw, dostarczając wiedzy najogólniejszej, ostatecznej i koniecznej.

⁵⁴ Na ich określenie S. Kamiński posługuje się terminem *nauki szczegółowe* (por. niem. *Einzelwissenschaften*) w przeciwstawieniu do filozofii jako poznania ogólnego.

koncepcji nauki w rozdziale II), równocześnie musiał jednak stwierdzić, że odbiegało ono niejednokrotnie od jego własnego ideału poznania naukowego.

W przypadku racjonalizmu S. Kamiński stara się z jednej strony zająć stanowisko wypośrodkowujące między skrajnym empiryzmem i skrajnym racjonalizmem (aprioryzmem). "Zarówno niedocenywanie roli doświadczenia w uprawomocnianiu tez, a przecenianie funkcji czynników apriorycznych (czy to abstrakcyjno-spekulatywnych, czy to konwencjonalno-językowych), jak też odwrotna sytuacja, wypaczają właściwą naturę nauki" (s. 209). Z drugiej strony, przeciwny irracjonalizmowi w życiu, nauce i filozofowaniu, umieszcza naukę wśród trzech podstawowych (obok potocznej i mądrościowej) "typów wiedzy racjonalnej"⁵⁵.

Na uznanie racjonalności nauk empirycznych (choć różnej od racjonalności logiki) za przypadek ludzkiej racjonalności w ogóle pozwala S. Kamińskiemu, w duchu filozofii klasycznej, pojmowanie nauki jako *epistémé* (średniowiecznej *scientiae*) oraz utożsamianie racjonalności poznania naukowego z jego metodycznością i szeroko pojmowaną logicznością. Metodyczność polega na respektowaniu metodologicznych reguł uprawiania nauki, gdyż metoda uprawiania nauki jest "istotnym sprawdzianem naukowości, posiadającym przy tym ogromne walory dydaktyczne i wielostronną użyteczność" (s. 200). Podobnie logiczność zapewniają nauce "odpowiednie jej źródła i uprawomocnienie oraz sformułowanie. Najogólniej mówiąc, ma być uzyskana za pomocą metod wyraźnie podanych i zgodnych z regułami metodologicznymi w takim zakresie, w jakim jest to możliwe w danej dziedzinie poznania, uzasadniona w sposób intersubiektywnie kontrolowalny, a zwłaszcza niezależna od stanów emocjonalno-wolitywnych oraz wyrażona w języku informacyjnym"⁵⁶. W określeniu tym, wykorzystującym m.in. epistemologiczno-socjologizującą kategorię intersubiektywności, widać wpływ również metodologii neopozytywistycznej.

Racjonalność nauki łączy S. Kamiński z epistemologicznym intelektualizmem: rozumieniem intelektu jako intuicyjnej samowrotnej (samokontrolującej) władzy poznawczej, pośredniczącej we wzajemnym dialogu między empirycznymi i teoretycznymi czynnikami w nauce. Intelektualizm umożliwia również przezwyciężenie trudności związanych z poszukiwaniem zasa-

⁵⁵ S. Kamiński odróżnia wiele typów wiedzy. Ze względu na dopuszczalne źródła: racjonalną i irracjonalną, ze względu na sposób jej uzyskiwania: systematyczną i niesystematyczną, ze względu na przedmiot poznania: specjalistyczną i ogólną, ze względu na cel: teoretyczną i praktyczną (s. 24-25).

⁵⁶ O metodzie filozofii klasycznej, s. 18.

dy indukcji. Jeśli empiryzmu nie wesprze się intelektualizmem, nauka pozostanie zbiorem nie powiązanych ze sobą danych ("faktów"). Racjonalizm natomiast, minimalizując poznawczą rolę zmysłów i doświadczenia, wie- dzie do idealizmu. Stąd też autor odrzuca zarówno wąski indukcjonizm, nie pozwalający uzyskać wiedzy ogólnej, jak i popperowski probabilizm i fallibilizm, przypisujący poznaniu tymczasowość. Zaufanie autora do intuicji intelektualnej nie jest bezwzględne. Przestrzega on przed tzw. pół-oczywistością w uznawaniu twierdzeń. Aby intuicja taka mogła być wiary- godnym źródłem poznania, musi spełnić określone warunki, m.in. "być od- powiednio racjonalnie przygotowana, dotyczyć właściwego przedmiotu i podlegać pośredniej kontroli przez reguły języka" (s. 213).

Krytykując (jako zbyt wąskie) pozytywistyczne pojęcie doświadczenia, S. Kamiński chce jednak pozostać konsekwentnym empirystą, ale do- puszczającym wiele rodzajów doświadczenia, także intelektualną intui- cję⁵⁷. Dlatego uznaje zasadne współistnienie wielu różnych typów pozna- nia⁵⁸ i racjonalności oraz sprzeciwia się radykalnemu oddzielaniu poszczególnych aktów i rezultatów poznania: zmysłowego, rozumowego i intelektualnego. "Przyzwyczajono się oddzielać operacje poznawcze dokonane przy pomocy zmysłów zewnętrznych lub wewnętrznych, przy pomocy intelektu i przy pomocy rozumu (dyskursywnego) oraz odpowiednio ich rezultaty. Nie kwestionując bynajmniej słuszności tego stanowiska, nie należy wykluczać również występowania czynności poznawczych mieszanych. Tak np. akt intuicji może stanowić połączenie intelektualnego ujęcia bezpośredniego z abstrakcją czy nawet procesem abstrakcyjno-dyskursywnym. [...] Czynności zmysłowe i intelektualne oraz ich wytwory stanowią organiczną jedność w najbardziej typowych i naturalnych aktach poznawczych"⁵⁹.

⁵⁷ "Rola doświadczenia może okazywać się przy rozmaitych operacjach poznaw- czych: w genezie poznania – zgodnie z zasadą, że 'czego nie było w zmysłach, to nie pojawi się w intelekcie' (empiryzm genetyczny), w uzasadnianiu zdań – przez ich rozstrzygnięcie w drodze odwołania się do zdań obserwacyjnych (empiryzm metodologiczny), a wreszcie w uprawomocnieniu aparatu pojęciowego – jeśli ko- rzysta się z definicji deiktycznych lub innych podobnych zabiegów (empiryzm semiotyczny) [...] Pierwszy i trzeci typ empiryzmu może łączyć się z pewnym ro- dzajem umiarkowanego racjonalizmu metodologicznego związanego z intelektualiz- mem epistemologicznym" (*Jak filozofować?*, s. 121).

⁵⁸ "Może ono być oparte bezpośrednio lub pośrednio o powtarzalną obserwację albo o intelektualną oczywistość. Może też posiadać różne rodzaje i stopnie uzasad- nienia: przez odwołanie się do doświadczenia, do walorów specjalnej władzy po- znawczej (np. intuicji), do osobliwego przeżycia poznawczego (np. oczywistości), do reguł używania wyrażeń języka (formalnej struktury wyrażeń, znaczeń wyrażeń) itp." (tamże, s. 105).

⁵⁹ Tamże, s. 119-120.

Odróżniając metodyczność (i racjonalność) porządku badania oraz porządku wykładania, S. Kamiński przyznaje, że "ze względu na rozmaitość typów zagadnień i zadań badawczych trudno byłoby skonstruować uniwersalną metodę naukową jako jednolity zespół dyrektyw uprawiania wszelkiej nauki" (s. 206). "Metoda naukowa nie jest ani jedna, ani prosta" (s. 203). W teorii humanistyki wyrazem pluralistycznej postawy autora jest przyjęcie antynaturalizmu, tezy o metodologicznej odrębności nauk humanistycznych od przyrodniczych. Ze względu na odmienność swego przedmiotu (tj. filozoficznie dostrzegalnej wyróżnionej ontycznie pozycji bytu ludzkiego i jego wytworów) bliskie poznaniu filozoficznemu, nie spełniają, i spełnić nie mogą, warunków naukowości nauk przyrodniczych⁶⁰.

Pluralistyczne stanowisko S. Kamińskiego wiąże się z odrzuceniem scentyzmu, według którego nauka stanowi "wzór i miarę doskonałości każdej innej wiedzy tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym" (s. 28). Zarzuca on współczesnej filozofii nauki ciasny racjonalizm, ponieważ nie dostrzega ona "istotnego pluralizmu wiedzy racjonalnej, traktując jako epistemologiczno-metodologicznie wartościowe jedynie poznanie typu naukowego"⁶¹. Podobnie jak Arystoteles, który domagał się dopasowania stopnia ścisłości do natury badanego przedmiotu, autor sprzeciwia się przykładaniu tej samej miary do każdego typu wiedzy: "Wymóg by wszystkie sprawdziany naukowości były w jednakowym stopniu przestrzegane, nie pozwala na rozwój koncepcji nauki i jej samej" (s. 184).

S. Kamiński opowiada się również za realistycznym widzeniem wiedzy naukowej. To, że nauka nie ma do czynienia z "surowymi faktami naukowymi"⁶², że jest w niej miejsce na różnego rodzaju konwencje, konstrukcje, operacyjne definiowanie pojęć, terminy teoretyczne, twórcze hipotezy itd., nie musi oznaczać, że można ją traktować czysto konwencjonalnie i instrumentalnie. Odróżniając przedmiot nauki w punkcie wyjścia ("obszar dla projektowanych obserwacji albo w ogóle dociekań", s. 187) od przedmiotu w punkcie dojścia nauki (w przypadku systemu naukowego "przedmiotem jego będzie po prostu wszystko, co jest denotowane przez wyrażenia stałe (oraz reprezentowane przez zmienne) występujące w tezach tego systemu", s. 188), autor stwierdza: "podstawowym przedmiotem nauki winien być

⁶⁰ Wśród obiektywnych przyczyn teoretycznego niedorozwoju koncepcji humanistyki S. Kamiński wymienia złożoność i zawartość spraw ludzkich oraz brak powszechnie przyjętej koncepcji natury człowieka (s. 180).

⁶¹ *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 10.

⁶² "Goły (surowy) fakt może być co najwyżej pojęciem granicznym" (s. 189). "Usłalane fakty nie są wyłącznie rezultatem czystego doświadczenia" (s. 190).

świat obiektywny, a nie subiektywne stany lub wytwory poznającego (dane zmysłowe, treść świadomości, idee, struktury myślowe) czy wreszcie język wzięty samoistnie" (s. 186). Bardziej złożona jest naturalnie sprawa przedmiotu nauk humanistycznych, gdzie badacze są "jednocześnie obserwatorami i aktorami" (s. 186).

Podobnie jak inni współcześni filozofowie nauki S. Kamiński opowiada się za realizmem eksplanacyjnym: poglądem, że "głównym zadaniem nauki jest wyjaśnienie danych doświadczenia oraz że rzeczywistość może być dana pośrednio (nie tylko w bezpośredniej obserwacji). [...] Nauka wiąże wtedy w swym ujęciu za pomocą obserwacyjno-teoretycznego języka obiektywny świat i podmiotowe podejście, realizując zadanie wyjaśnienia" (s. 224-225). Eksplanacjonizm pozwala autorowi na realistyczne rozumienie teorii naukowej: chociaż "twierdzenia teoretyczne nie odwzorowują świata danego w doświadczeniu [...], wyjaśniają dane empiryczne o nim, stanowią przeto przybliżony, czyli mniej lub bardziej dokładny racjonalny obraz świata" (s. 224).

Łączenie obiektywności z realnością poznania ("dotyczy rzeczywistości istniejącej niezależnie od podmiotu poznającego", s. 222) pozwala S. Kamińskiemu przyjąć również tezę o obiektywnym charakterze poznania naukowego, aczkolwiek nie polega ono "na kopiowaniu świata oraz oddzielaniu faktu i myśli, lecz na konstruującej interpretacji świata, tworzeniu jego modeli, jego form, które prezentują ten świat w pewnym aspekcie" (s. 224). Jak zwykle ostrożnie autor stwierdza: "odkrycia naukowe najczęściej odzwierciedlają obiektywne prawidłowości, służąc całej ludzkości. Nauki w swej najbardziej typowej postaci nie podają reguł, do czego w danej sytuacji należy dążyć. Nauka nie może być zaangażowana. Uczony jedynie może być zaangażowany, lecz w konsekwencji świadomego wyboru określonej filozofii jako zaplecza teoretycznego badań, nie zaś w pracy badawczej, w której ma się wystrzegać subiektywnego zaangażowania" (s. 239). Aby zapewnić obiektywizm nauki, należy dbać, by jak najmniej było w niej zdań uzasadnionych bezpośrednio, gdyż rozumowania podlegała łatwiejszej kontroli.

Ostrzeżenie S. Kamińskiego przed rozszerzeniem zakresu terminu *nauka* kosztem rozluźnienia kryteriów naukowości mogłoby sugerować, że dysponuje on jednoznacznymi kryteriami nauki. Ale chociaż wymienia on kryteria zewnętrzne (instytucjonalne) i wewnętrzne (formalne i treściowe) bycia nauką, nie wystarczają one do wyraźnego odróżnienia nauki od nie-nauki (pseudonauki)⁶³. Przeciwnie, sam stwierdza, że wszystkie takie

⁶³ Wśród diagnostycznych cech postawy naukowej S. Kamiński wymienia:

kryteria są historyczne, że zdobycie treściowej definicji nauki nie rozwiązuje jeszcze problemu ścisłych kryteriów naukowości oraz że zbyt surowe (ciasne) kryteria naukowości nie pozwalają na "rozwój koncepcji nauki i jej samej" (s. 180 i 184). Funkcji rozróżniającej nie spełnia więc stwierdzenie autora, że poznanie naukowe jest poznaniem racjonalnym i realistycznym, metodycznym i systematycznym, uogólniającym (choć równocześnie wyspecjalizowanym⁶⁴ co do treści i formy) i uzasadniającym, teoretycznym i w pewien sposób praktycznym. Podobnie nie wystarcza powiedzenie (w duchu Poppera), że "podstawowym warunkiem naukowości jakiejś teorii ze względu na jej treść jest to, aby posiadała charakter twórczy" (s. 219). Z drugiej strony niektóre sformułowania S. Kamińskiego nasuwają przypuszczenie, że akceptował on, przyjmując tezę o jedności ludzkich struktur poznawczych, dostrzegającą w dziejach ponadhistoryczną racjonalność nauki, mimo że nie dysponował jej jednoznacznymi kryteriami.

Poglądy S. Kamińskiego na miejsce i funkcję prawdy w nauce przeszły ewolucję. Opowiadał się konsekwentnie za klasyczną definicją prawdy, w myśl której prawdziwość przysługuje bezpośrednio tylko poszczególnym zdaniom, natomiast teoriom (naukowym) tylko pośrednio⁶⁵. Początkowo głosił wyraźnie, że "sądy fizyki zarówno doświadczałnej, jak i teoretycznej posiadają kwalifikację prawdziwości lub nieprawdziwości absolutnej i obiektywnej". Z biegiem czasu dostrzegał kontrowersyjny charakter prawdy w nauce, nie uważanej przez współczesną metodologię za naczelną wartość i cel nauki. Przyznaje: "Specjalnie spornym kryterium treściowym naukowości jest prawdziwość. [...] Dziś tylko klasyczni filozofowie zachowali taką postawę, i to wyłącznie w odniesieniu do niektórych twierdzeń. Uprawiający zaś nauki szczegółowe usiłują jedynie poznać coś w sposób dostatecznie prawdopodobny" (s. 221-222).

"węż problemowy", docieklivość intelektualną, śmiałość i inwencyjność myśli, połączone z krytycyzmem i ostrożnością, precyzję, wszechstronność i bezstronność oraz rozległą kulturę w zakresie uprawianej dziedziny (s. 246-247).

⁶⁴ "Poznaniem wyspecjalizowanym albo specjalistycznym nazywa się ogólnie takie poznanie, które jest jednoaspektowe, ściślej zaś takie poznanie, które co do treści ogranicza się do określonej dziedziny, a co do formy odznacza się przynajmniej pewną systematycznością i uzasadnieniem teoretycznym" (s. 14 p. 6).

⁶⁵ Prawda jest dla S. Kamińskiego "relacjonalną właściwością sądu, a pośrednio zdania, którego znaczenie stanowi dany sąd" (s. 222). Dzisiaj, opierając się m.in. na tzw. tezie Duhema-Quine'a, filozofia nauki głosi (w duchu holizmu), że teorie naukowe akceptuje się lub odrzuca w całości, a nie przyjmując lub odrzucając poszczególne jej tezy.

S. Kamiński uznawał odtąd w nauce (umiarkowaną) czynną rolę umysłu (pewien subiektywizm), fakt wpływu apartury pojęciowej (pewien konwencjonalizm) oraz to, że "prawdziwość tez fizykalnych nie jest ani przedmiotem, ani celem uprawiających fizykę" i że "prawdziwość [zdania naukowego] tylko się postuluje, lecz nie gwarantuje"⁶⁶. Przyjmował dość powszechną wśród metodologów tezę, że kryterium naukowości – zamiast tradycyjnej prawdziwości i pewności – jest "możliwie najmocniejsze uprawomocnienie (usprawiedliwienie, dopuszczalność) zdań teoretycznych ze względu na odpowiednie wyniki obserwacji" (s. 223). Jednak można wskazać inne wypowiedzi autora (np. o odpowiedzialności uczonych, s. 242) świadczące o tym, że nauka, mimo jej wielorakich ograniczeń, pozostała dla niego wzorem poznania racjonalnego i że w głębi duszy był on przekonany, iż celem naukowca jest dojście do wiedzy prawdziwej (a w filozofii – koniecznej).

Zgodnie z postawą klasyczną S. Kamińskiego interesuje w zmiennych kolejach rozwoju nauki i pojęcia nauki przede wszystkim to, co niezmiennie⁶⁷. Osłabienie wiodącej roli prawdy w nauce sprawia, że opowiada się on za rodzajem umiarkowanego kumulatywizmu, który nie zakłada ścisłej korespondencji logicznej lub treściowej między kolejnymi koncepcjami nauki lub teoriami naukowymi, lecz poprzestaje na przyjęciu ciągłości tradycji naukowej, przejawiającej się "głównie w przedmiotowym celu nauki: szukaniu najbardziej ogólnych i podstawowych aspektów rzeczywistości, pozwalających unifikująco ją wyjaśniać i uczynić zrozumiałą" (s. 228).

Przyglądając się dziejom pojmowania poznania naukowego, S. Kamiński dostrzega, "że choć było niezmiernie wiele istotnie różniących się pojęć nauki, to jednak zachowała się ich genetyczna identyczność, czyli więź między kolejnymi koncepcjami, oraz identyczność funkcjonalna, czyli stałość roli, jaką pełniły w kulturze. Nauka zawsze miała metodycznie ujmować pojęciowo i wyjaśniać racjonalnie to, co dane w doświadczeniu, oraz scalać w systematyczną i pogłębioną wizję rzeczywistości poszczególne ujęcia poznawcze, aby jakoś służyły człowiekowi" (s. 179-180). Sytuacja ta nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie postępu w nauce. Skądinąd

⁶⁶ *Problem prawdy w fizyce*, "Roczniki Filozoficzne", 9 (1961), z. 3, s. 95. Pisał wówczas: "Uwzględniając w pełni naturę człowieka nie można jednak wykreślić zupełnie z rejestru zadań fizyki prawdy jako wartości zaspokajającej ogólnoludzkie zainteresowania intelektualne w odpoznawaniu świata. Prawda jest przecież potężnym motorem psychicznym i etycznym poznania naukowego" (s. 96).

⁶⁷ Por. s. 226 n. Temu m.in. zagadnieniu poświęcony jest artykuł *O rozwoju teorii empirycznej*, w którym S. Kamiński próbuje zdać sobie sprawę z tego, co w nauce stałe i zmienne.

jednak autor dostrzega w dziejach nauki nie tylko stopniowy rozwój, lecz jej cztery "gwałtowne i zasadnicze przemiany" (s. 228), wyznaczone nazwiskami Arystotelesa, Galileusza, Comte'a i Poppera⁶⁸, z którymi wiąże cztery wielkie koncepcje nauki: klasyczną, nowożytną, pozytywistyczną i popperowską (s. 180 n.).

Chociaż *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* wprost nie wymienia etyki nauki wśród nauk o nauce⁶⁹, S. Kamiński, który dostrzegał praktyczne (pragmatyczne) aspekty nauki (w postaci tzw. "owoców nauki") oraz podkreślał potrzebę harmonizowania postępu wszystkich dziedzin kultury z rozwojem ludzkiej osobowości, interesował się problematyką związku między nauką a etyką, uprawianiem nauki a moralną postawą naukowca⁷⁰.

Łączenie nauki z moralnością ma długą tradycję i podstawy w klasycznym rozumieniu nauki jako poznania prowadzącego do prawdy i dobra człowieka. Autor dostrzega, że nauka przysparza "społeczeństwu rozlicznych wartości humanistycznych" (s. 237) i że "działanie naukotwórcze, jak każde działanie ludzkie, podlega ocenie moralnej. [...] Wyższość wartości moralnych nad naukowością jest niewątpliwa. [...] Uczony odpowiada nie tylko za prawdę, lecz także za skutki stosowania rezultatów nauki, oczywiście w takich granicach, w jakich to od niego zależy" (s. 242). Jednak "rozwój nauki i techniki wyprzedził w znacznym stopniu rozwój potrzebnej współczesnemu człowiekowi duchowości", powodując różne "kryzysy moralno-polityczne oraz naruszenie równowagi w środowisku człowieka i destrukcję kultury duchowej" (s. 237).

Zainteresowania S. Kamińskiego problematyką etyczną w nauce dotyczą również ogólniejszej – sprawy miejsca nauki w kulturze. Stwierdza on, że nauka współczesna zagubiła świadomość własnej pozycji i roli w kulturze. "Dysharmonia między poszczególnymi dziedzinami kultury, wywołująca rozbieżność w osobowości twórcy kultury (właściwie zachodzi tu sprzężenie zwrotne)" (s. 246), sprawiła, że nauka, z natury dobroczynna dla człowieka, sprzeniewierzyła się własnym zadaniom, ulegając dehumaniza-

⁶⁸ Wielu filozofów nauki nie dostrzega tej centralnej pozycji Poppera w kształtowaniu współczesnego pojęcia nauki.

⁶⁹ Termin *etyka nauki* i charakterystyka tej dziedziny pojawia się natomiast w haśle *Filozofia nauki*, kol. 263.

⁷⁰ Charakteryzując sytuację filozofii nauki w Polsce, autor dziwi się, że "niemal nie interesowano się filozoficzną, a zwłaszcza etyczną problematyką, jaka wiąże się z postępowaniem nauki i jej zastosowaniem" (*Filozofia nauki w Polsce w latach 1973–1982*, s. 244). Problematyką etyki nauki zajmowali się wszakże filozofowie ze szkoły lwowsko-warszawskiej. Zob. A. D y l u s, *Problematyka etyki nauki u przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1987.

cji. Dla zaradzenia sytuacji należy powtórnie zbliżyć naukę i kulturę, czyniąc z nauki harmonijny składnik kultury, "aby nie prowadziła do jej kryzysu oraz nie hamowała wszechstronnego i swobodnego doskonalenia się człowieka"⁷¹.

Aby nauka nie była "tyranem człowieka i nie uchybiała jego godności"⁷², trzeba przywrócić nauce sapiencjalne źródła, motywacje i ostateczne zadania, podjąć na nowo "dialog między uczonymi i filozofami, zastąpiony dyktatem techniki i krótkowzrocznej ekonomii", oraz zwiększyć udział filozofii w refleksji metanaukowej i całym naukoznawstwie. "Nauka zakłada bowiem filozofię, a nie dopiero ją umożliwia. Ponadto trzeba tak ułożyć zadania nauki, aby służyła mądrości, a nie odrywała od niej i prowadziła do dehumanizacji człowieka lub konfliktu z całym środowiskiem przyrodniczym"⁷³. Ponieważ "nie ma automatycznej współzależności między doskonaleniem się moralności i rozwojem nauki" (s. 242), a "przestrzeganie dyrektyw metodologicznych i prakseologicznych nie wystarcza za moralny kodeks, uczony bowiem podlega normom moralnym nie tylko jako człowiek, lecz także jako uczony, wybierając tematykę i środki badawcze oraz przewidując skutki, o ile ma na nie wpływ (a mieć powinien)"⁷⁴, należy zadbać o to, by uprawianie nauki równocześnie wychowywało uczonych. Naukowe życie Księdza Profesora Stanisława Kamińskiego było przykładem takiego odpowiedzialnego uprawiania nauki.

Lublin 21.12.1992.

Andrzej Bronk SVD

⁷¹ *Filozofia nauki*, kol. 263.

⁷² *Nauka i filozofia a mądrość*, s. 23.

⁷³ Tamże, s. 24.

⁷⁴ *Filozofia nauki*, kol. 263.